№ 2. Dąbrowa Górnicza, Niedziela 2-go Stycznia 1916 r. Rok II.

Cena { 10 halerzy 10 fenigów 10 groszy

Redakcya przy ulicy Targowej № 10.

Administracya w sklepie przy ulicy Szosowej № 9.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Zawiadomienia o ślubach, zabawach, przedstawieniach i koncertach są płatne.

GAZETA POLSKA

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

WYCHODZI O GODZINIE 8-MEJ RANO.

Cena { 10 halerzy 10 fenigów 10 groszy

Prenumerata miesięczna 2 kor. 50 hal., 2 marki 50 fenigów lub 1 rubla 25 k. Z przesyłką pocztową 3 korony, 3 marki lub 1 rubel 50 kop.

Kwartalnie trzy razy tyle

Ogłoszenia oblicza się po 20 hal., 20 fen. (10 kop.) za wiersz petitowy

Nadesłane po 1 kor., 1 mar (50 k.) za wiersz petitowy.

Załączniki podług osobnej umowy.

„GAZETA POLSKA" jest do nabycia we wszystkich Biurach dzienników, księgarniach, trafikach, wogóle tam, gdzie jest wystawiony napis Tu jest do nabycia „GAZETA POLSKA". Takie napisy wystawione są w Dąbrowie, Zagórzu, Strzemieszycach, Niemcach, Wolbromiu Jędrzejowie, Radomiu, Lublinie, Piotrkowie, Gołonogu, Sławkowie, Olkuszu, Miechowie, Kielcach, Bolesławiu i t. d.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya w Dąbrowie ul. Szosowa № 9.

Depesze Biura Korespondencyjnego z dnia 1 stycznia.

Ciężkie niepowodzenia Moskali.

Włosi próbują armatami.

Potyczki w Czarnogórze.

BIULETYN URZĘDOWY AUSTRYACKI.

WIEDEN. Urzędowo donoszą:

Na froncie rosyjskim.

Walka w Galicyi wschodniej trwa z niezmniejszoną gwałtownością.

Ciężar walki utrzymywał się także wczoraj na naszym froncie nad środkową Strypą.

W okolicy na północny wschód od Buczacza niezadługo po południu masy artyleryi rosyjskiej rozpoczęły czynność, która trwała aż do wieczora. Następnie nieprzyjaciel przeszedł do ataku. Kolumny jego wtargnęły w licznych falach atakowych miejscami 4 albo 5 razy aż po nasze przeszkody drutowe, gdzie łamały się zawsze i wszędzie wśród niszczącego działania naszego ognia.

W nocy nieprzyjaciel cofnął się do swojej oddalonej o 600—1,000 kroków pozycyi początkowej, pozostawiając setki poległych i ciężko rannych na pobojowisku.

Ataki, jakie Moskale podejmowali pod Jazłowcem na południe od Buczacza i tuż przy Uścieczku nad Dniestrem doznały tego samego losu, co ataki nad średnią Strypą.

Na froncie bessarabskim dzień upłynął znowu stosunkowo spokojnie.

Pozycye armii jen. Bothmera nad górną Strypą i grupy armii jen. Böhm-Ermollego nad Ikwą stały pod ogniem artyleryi nieprzyjacielskiej.

Przy armii arcyks. Józefa Ferdynanda rozproszyliśmy batalion rosyjski, który usiłował ruszyć naprzód na południe od miejscowości Berestiany.

Nad zgięciem Styru po północno-wschodniej stronie Czartoryska wojska niemieckie i austro-węgierskie napadły z powodzeniem przednie straże nieprzyjacielskie. Pod Kolonią na zachód od Rafałówki odparliśmy atak rosyjski.

Na froncie włoskim.

Ciężka artylerya włoska ostrzeliwała wczoraj ponownie Malborgeth i Wolfsbach.

W noc noworoczną podtrzymała ona szczególnie żywy ogień przeciw Col di Lana.

W Czarnogórze.

Pod Ipekiem wydobyliśmy znowu 4 zakopane przez Serbów armaty.

Nad Tarą potyczki. Von Höfer.

BIULETYN URZĘDOWY NIEMIECKI.

BERLIN. Urzędowo donoszą:

Na zachodzie.

Na bojowisku zachodniem nie zdarzyło się nic istotnego.

Na wschodzie.

Pod Friedrichstadt nie powiódł się atak rosyjski.

Na północ od Czartoryska silne oddziały wywiadowcze niemieckie i austro-węgierskie ruszyły naprzód i wzięli do niewoli około 50 Moskali.

Bateryе austro-węgierskie współdziałały z doskonałym skutkiem od flanków przy odparciu ataków rosyjskich na południe od Burkanowa.

Anglicy i Francuzi w Soluniu.

Soluń przedstawia teraz nadzwyczajnie ciekawy obraz, który w telegraficznym opisie przedstawia Mario Passarge, korespondent „Voss. Zeit.": — Pierwsze wiadomości, jakie powziąłem, niezbyt pochlebnie mówią o Anglikach. Powiedziano mi dosłownie: „Rzeczywiście, my Grecy, wkrótce będziemy mieli tego dosyć. Przykład, jaki dają naszym żołnierzom ci najemnicy (Anglicy), działa demoralizująco. Ażeby kupić szklankę wina lub wódki, sprzedają wszystko, co tylko mają na sobie. W obecności dwóch oficerów sprzedał żołnierz angielski swoją bluzę skórzaną i rezerwowe obuwie. — Podczas gdy nasi chłopcy muszą znosić niewygody polowe i brud, ci tu kąpią się i bawią, a potem będą uciekać. Ciągle wyśmiewają nasze konie i naszą artyleryę: „Vraiment, ca commenc a nous embêter". (Naprawdę, zaczyna nas to wściekać)." — Utrwaliło się we mnie przekonanie — pisze korespondent — że czwóralians zamierza się tutaj usadowić.

Wylądowało dotąd 210,000 żołnierzy, z tego zaledwie 90,000 Anglików, reszta Francuzi, ale są to przeważnie wojska kolonialne. W skutek ran i chorób odtransportowano dotąd 27,000 ludzi. Straty ze strony angielskiej podają na 40,000 ludzi, zatem pozostałoby jakieś 170,000. Ale czekają na nowe posiłki. Z Marsylii idzie podobno transport 40,000. Pierwsze trzy parowce już nadeszły. Anglicy głównie wysyłają Szkotów. Jeśli o ilości wojsk angielsko-francuskich mówiono przesadnie, pochodziło to stąd, że gromadzą oni niezwykłe masy materyałów wojennych. Wozy z amunicyą mają ośmiokonne zaprzęgi, którymi pysznią się Anglicy, tak, jak wogóle postępowanie ich obliczone jest na wrażenie. Dotąd sprowadzono już 1,200 armat. Obecnie pracują już nad drugą linią obronną około Solunia.

Miałem sposobność rozmawiać z oficerami francuskimi, angielskimi i greckimi. Z małymi wyjątkami nie ma w Soluniu Greka, któryby wierzył, iż uda się Anglikom obronić z chwilą, gdy Niemcy poważnie uderzą. Francuzi są tutaj przyjmowani serdecznie, niechęć względem Anglików wzrosła jednak do siły wprost wrogiej. Nigdzie nie widać Francuzów w towarzystwie Anglików. Nie widać też wcale, żeby oficerowie greccy zwracali uwagę na angielskich. Unikają oni siadania przy jednym stoliku i nie pozdrawiają się".

KRONIKA.

Z żałobnej karty Legionów. Ś. p. Franciszek Kraśniewski, słuchacz politechniki w Warszawie, podoficer I. pułku ułanów 6 szwadronu, zmarł śmiercią walecznych 17 grudnia 1915 roku w Jarosławiu z ran, odniesionych na polu bitwy. Bił się za Ojczyznę od początku wojny, czterokrotnie ranny — wracał do szeregu — piąta rana położyła kres jego życiu.

Pogrzeb odbył się w Jarosławiu dnia 19 grudnia b. r. przy tłumnym udziale publiczności miejscowej. Obok reprezentantów wojskowości, kroczyły zastępy młodzieży wszelkich szkół (tak męskich, jak i żeńskich), jako też liczna publiczność tutejsza i z okolicy. Uczenice seminaryum niosły wieniec z napisem: „Bohaterowi o wolność — Polski". Koło karawanu szli legioniści, znajdujący się w Jarosławiu w szpitalach, jako rekonwalescenci. Muzyka wojskowa towarzyszyła aż do grobu. Duchowieństwo miejscowe stanęło w komplecie, by uświetnić ostatnią przysługę, składaną bohaterowi narodowemu. Z rodziny zmarłego był obecny tylko brat z Piotrkowa. Chór uczniów tutejszych szkół średnich odśpiewał „Requiem", jako też inne utwory żałobne.

Na cmentarzu przemówił płomiennie ks. Mieczysław Lisiński, katecheta gimnazyalny, przedstawiwszy udział ś.p. Kraśniewskiego w walkach o lepszą dolę naszej Ojczyzny. Nieustraszone męstwo, pogarda życia, niezmierna miłość Ojczyzny — to wysokie zalety zmarłego, przekazane nam w spuściźnie do naśladowania. Naród, który ma takich synów, rozwijać się musi i posiada piękną przyszłość przed sobą.

Cześć bohaterowi!

Założenie filii instytutu ekonomicznego N. K. N. we Lwowie. Pod przewodnictwem prof. dr. Buzka odbyło się wczoraj w Delegacyi N. K. N. liczne zebranie przedstawicieli uniwersytetu, politechniki, banków, palestry, pracowników naukowych dla omówienia sprawy założenia instytutu ekonomicznego N.K.N. we Lwowie. Po referatach prof. Buzka i dr. Biegeleisena, sekretarza Instytutu i wyczerpującej nad niemi dyskusyi, postanowiono założyć wspomniany Instytut i obrano odpowiednią komisyę, złożoną z najwybitniejszych przedstawicieli nauki i praktyki dla opracowania szczegółowego programu prac i prowadzenia ich. Szczegółowe sprawozdanie z wczorajszego zebrania podamy w najbliższych dniach.

„Zwierciadło polskie". Wydana nakładem księgarni E. Wendego i Sp. ukazała się książka zbiorowa pt. „Zwierciadło polskie" o urozmaiconej treści. P. Ludwik Abramowicz w artykule wstępnym porusza aktualne zagadnienia polityczne. Kalejdoskop wojny, na który składają się proste, a wdzięczne obrazki, pisane na polu bitwy pod gradem kul, mozaika lwowska — garść wspomnień z czasów okupacyi rosyjskiej, pamiętniki Smorodinowa, dyrektora gimnazyum lubelskiego, odezwa poczajowskiego archimandryty Witaljusza i szkic bibliograficzny p. Wagi — 10-lecie prasy polskiej na Litwie — składają się na treść tego zbioru, który prócz powyższych zawiera poezye p. Rabskiej i nowele p. Edwarda Słońskiego. Wydawnictwo zaopatrzone jest ponadto bogatym doborem ilustracyi.

Holender o pracy nad językiem polskim. W poważnem czasopiśmie naukowem „Nieuwe Taalgids" poświęconem lingwistyce, ukazała się ostatnio praca prof. uniwersytetu w Lejden dr. N. van Wijka o stosunkach językowych w Polsce. Prof. van Wijk pisze o analogicznych czasopismach polskich, podając za przykład czasopismo „Język polski", które zawiesiło na pewien czas z powodu wojny wydawnictwo, aby je podjąć niedawno na nowo. „Język polski" pisze autor jest niejako dalszym ciągiem „Poradnika językowego", pisma zajmującego się problematami czystości mowy. W krajach, w których tak łatwo o obce wpływy (rosyjski i niemiecki), miało to wielkie znaczenie. Nie mniej jednak nie

wpadało w przesadę. Był to rodzaj pytań i odpowiedzi na różne pytania miłośników języka ojczystego. Nowe pismo „Język polski“, stoi pod redakcyą prof. uniwersytetu p. Rozwadowskiego i dyrektora gimnazyum p. Zawilińskiego. Przeważna część artykułów pochodzi też od tych wspomnianych uczonych, jako też pp.: Łosia, K. Nitscha, S. Zborowskiego, A. Danysza i innych. Wobec licznych wpływów językowych można spodziewać się u Polaków niezwykłego puryzmu w kwestyach językowych. Byłoby to reakcyą na silną rusyfikacyę czy germanizacyę języka. Nie mniej jednak tak uczeni jak i naród nie przesadzają w tym kierunku i język rozwija się normalnym trybem. Zaznaczył to zarówno prof. Rozwadowski w swej pracy o polonizmach, germanizmach itp., jako też prof. Łoś w artykule o granicach puryzmu językowego. Nie należy bowiem popadać, powiadają, ani z jednej ani z drugiej strony w ekstremy. Uczucie językowe, wykształcone na dobrych pisarzach polskich doby obecnej, jak i przeszłej, na Kochanowskim, Reju, Górnickim, Skardze, Krasickim i wielu innych, powinno być najlepszym kierownikiem. „Kto tak pisze—powiada dr. van Wijk—nigdy nie wyda odezwy do wszystkich“, aby wymyślali nowe słowa na miejsce obcych. Zawsze natomiast będzie pogardzał psującym język puryzmem a czuwać będzie nad zdrowymi pierwiastkami poczucia językowego, przyjmując zdrowe zjawiska, a przestrzegając przed psuciem mowy ojczystej“. (H. B. P.).

Niderlandzki komitet pomocy filantropijnej dla Polski zebrał w listopadzie f. 5197.81½, co wraz z zebraną dotychczas sumą tworzy kwotę 25,741 f. Z tego wysłano do komitetu veveyskiego 13.000 fr., do komitetu poznańskiego (dla Królestwa) 10.000 mk., do komitetu krakowskiego 13.000 K. Dalej wysłano dwa wagony ubrań: jeden na ręce komitetu krakowskiego, drugi do Przasnysza dla „Polski rosyjskiej“.

Ostatnio powstała sekcya amsterdamska niderlandzkiego komitetu pomocy filantropijnej dla Polski. W odezwie swej zwraca się do mieszkańców Amsterdamu, przedstawiając ogrom nędzy w Polsce i nawołując do pomocy pieniężnej lub do składania ubrań i kołder dla ludności okolic, nawiedzonych wojną. Pieniądze zebrane bywają rozsyłane do komitetów miejscowych i rozdzielane bez różnicy wyznania. (H. B. P.).

Położenie w Rydze. Na ostatnią pożyczkę wojenną podpisano w Rydze tylko 490,000 rubli, a należy podnieść, że Ryga — jak pisze „Berliner Lokal-Anzeiger“ — jest „Hamburgiem morza Bałtyckiego“ i wywozi towary aż na Syberyę. W mieście pozostała znikoma mniejszość ludności. Mieszkańcy Rygi opuścili ją nie tyle z powodu niebezpieczeństwa wojny, jak raczej z powodu zamknięcia fabryk, otaczających miasto. Puste pomieszkania już nie zwracają na siebie niczyjej uwagi. Całe ulice są wyludnione. Licznym właścicielom domów zagraża bankructwo. Niedawno urządzili strajk piekarze, rzeźnicy i kupcy, którzy zamknęli swoje sklepy, oświadczając, że nie mogą sprzedawać swoich wyrobów i towarów wedle taryfy maksymalnej. Dowóz najpotrzebniejszych środków żywności z Petersburga jest bardzo nieregularny i nadzwyczajnie drogi. Najbardziej daje się we znaki brak mięsa. Rosyjski teatr miejski jest zamknięty, podobnie jak kina. Oświetlenie elektryczne często zawodzi dla braku węgla, na szczęście jednakże na razie nie brakuje drzewa.

Rosya przed ostateczną ruiną. Wiadomości nadchodzące z Rosyi potwierdzają, że w państwie carów ciągle zwiększa się chaos. Z poufnego okólnika ros. Czerw. Krzyża wynika, że od początku wojny dary na Czerw. Krzyż wynoszą 10 milionów rb., z czego aż 2 miliony poszło na Zarząd Cz. K. Obecnie składki na ten cel ustały zupełnie. — Chaos budżetowy w gminach i ziemstwach, niezwykłe nawet jak na Rosyę kradzieże na kolejach i coraz większa nędza, zmuszają nawet pisma prawicowe do przyznania, że Rosya stoi przed ostateczną ruiną. „Swiet“ w jednym z ostatnich numerów pisze w artykule wstępnym: „Nie możemy już dłużej ukrywać prawdy, że nasz kraj nie jest godny swej wielkiej armii. Wszędzie spotykamy zupełną dezorganizacyę, niedołęstwo, najbezczelniejszą spekulacyę, przekupstwo i inne występki. Brak żywności i paliwa. Każdy dba tylko o siebie, gdy cała ludność cierpi, głodzi się, żyje w zimnie i bez pożywienia“. Dopiero od pewnego czasu w patryotycznej prasie rosyjskiej zaczynają się pojawiać takie żałosne wywody.

Rosya a Szwecya. Donoszą z Sztokholmu: Przedwczoraj otwarto na nowo połączenie telegraficzne między Rosyą a Szwecyą, które było przerwane od 4 b. m. Przyczyna przerwy dotąd niewiadoma. W Petersburgu czekało ponad 2,000 depesz na przesyłkę.

Przekształcenie uniwersytetu w Gandawie. Biuro Wolffa donosi z Brukseli: Generał gubernator zarządził wstawienie stosownej pozycyi w budżecie na rok 1916, a to w celu przekształcenia uniwersytetu w Gandawie na uniwersytek flamandzki. Rzeczoznawcy mają przygotować projekty zarządzeń, koniecznych dla nowego zorganizowania nauki. Tem samem zostało wypełnione jedno z istotnych życzeń ruchu flamandzkiego.

Nowa blokada Grecyi. Bukaresztehska „Draptatea“ donosi, że alianci skierowali wielką ilość okrętów wojennych z Dardanelów ku wybrzeżom Grecyi. Liczba ta zwiększa się z każdym dniem. Okręty wykonywują ścisłą kontrolę nad wpływającymi do przystani greckich i wyjeżdżającymi okrętami. Całość robi wrażenie blokady.

Soluń odcięty. „Südslavische Korrespondenz“ donosi z Konstantynopola:

Ostatnie sprawozdanie, które odeszło z Solunia dnia 15 bm., opisuje krytyczne położenie ludności greckiej. Metropolita grecki, mufti i rabin wysłali do prezydenta gabinetu wspólny telegram z prośbą o zaradzenie złemu. Ludność cierpi ogromnie wskutek głodu i braku opału. Od wymienionego dnia miasto jest odcięte od świata.

900 wyroków śmierci. Międzyn. Aj. Tel. donosi z Bukaresztu: Według radiodepeszy, jaką otrzymały pisma włoskie z Petersburga, władze japońskie wydały wyrok w sprawie zdrady stanu na Formozie. Z 1,413 oskarżonych skazano na śmierć 900. Sprzysiężeni chcieli oderwać Formozę od Japonii, zamordować mikada i premiera i ogłosić w Japonii republikę.

Człowiek, który przebył operacyę mózgu. Ostatnie posiedzenie francuskiej akademii nauk lekarskich przyniosło niezwykłą sensacyę na polu medycyny. Oto lekarz d-r Guépin przedstawił zgromadzonym lekarzom 22-letniego żołnierza, na którym dokonał w lutym ub. r. operacyi przez wycięcie trzeciej części lewej połowy mózgu. Żołnierz ten jest dziś zupełnie zdrów na ciele i umyśle i już wkrótce wyruszyć ma z powrotem na pole bitwy. Zaznaczyć należy, że wypadek ten obala wszystkie dotychczasowe zapatrywania świata lekarskiego co do zabiegów operacyjnych w mózgu.

Sensacyjny wynalazek. Inżynier Karol Dreger z Budapesztu po długoletnich pracach wynalazł przyrząd do oświetlenia kieszonkowych lampek elektrycznych, pierwszorzędnego znaczenia. Urzeczywistnienie tego wynalazku kosztowało już kilkaset tysięcy koron. Dzięki temu wynalazkowi będzie można używać lampek elektrycznych bez bateryi. Potrzebny prąd elektryczny otrzymywać się będzie z przemiany szczególnych ruchów ręki człowieka w energię elektryczną. Użycie siły ludzkiej do wytworzenia prądu jest tak nieznaczne, iż każdy bez większego wysiłku będzie mógł dostarczać potrzebnego prądu do oświetlenia lampki.

Z Dąbrowy.

Na Legiony polskie p. A. Szymura w miejsce biletów noworocznych złożył w naszej Administracyi na Legiony 1 rb.

Godzina policyjna. Przez zmianę dotychczasowego rozporządzenia jest pobyt i swobodny ruch po ulicach w obrębie zamkniętych miejscowości począwszy od 1 stycznia 1916 dozwolony ludności do godz. 11 wieczorem. Restauracye, kawiarnie i cukiernie mogą stać otworem do godziny 10 wieczorem.

Poświadczenie dla komitetów żywnościowych. Gminy obwodu Dąbrowskiego, które pobierają środki żywności w magazynie żywnościowym, mają swym komitetom żywnościowym wzgl. członkom tychże wystawić poświadczenia według podanego przez c. i k. Komendę wzoru. Tylko okaziciele takich poświadczeń uprawnieni są do odbioru tych środków żywności, które magazyn żywnościowy wydaje wyłącznie oficyalnym komitetom żywnościowym gminy (artykuły monopolowe).

List gończy. 1. Wincenty Bzinkowski, urodzony w Majkowie, gmina Wąchock, prawdopodobnie tamże przynależny, niskiego wzrostu, krępy, piegowaty, blondyn bez zarostu, nosi ubranie marynarkowe i

2. Maryanna Bzinkowska, żona Wincentego, szczupła, szatynka, bardzo rozmowna, są silnie podejrzani o kradzież krowy na szkodę Teodory Duga w Majkowie.

Uprasza się wszystkie Komendy obwodowe, władze bezpieczeństwa i organy, by śledziły za zbiegłymi obwinionymi i w razie przydybania tychże, przyaresztowały i odstawiły do najbliższego właściwego sądu wojskowego.

Sąd wojskowy c. i k. Komendy obwodowej w Wierzbniku.

Z Sosnowca.

Mleko stanlało. W sezonie przedświątecznym mleko u nas kosztowało 42 kopiejki kwarta, a obecnie cena takowego spadła do 36 kop.

Węgiel dla biednych. Miejscowe Towarzystwo Dobroczynności zaczęło w tym tygodniu wydawanie węgla biednym mieszkańcom naszego miasta od 2 do 4 centnarów na rodzinę, na koszt kasy miejskiej. Węgiel wydaje na rampie świńskiej komisya żywnościowa.

„Choinka“ dla biednych dzieci. W niedzielę dnia 2 stycznia 1916 roku o godzinię 5 popołudniu, w ochronce przy kościółku kolejowym odbędzie się „choinka“ urozmaicona śpiewem i deklamacyami. Nadto dzieci z ochronki odegrają dwa obrazki sceniczne „Pożegnanie starego i powitanie nowego roku“, oraz „Druciarz“.

Zniżenie komornego. Wobec braku lokatorów, komorne u nas z każdym dniem spada. Naprzykład mieszkanie w centrum miasta, za które dawniej płacono 28 rubli miesięcznie, dzisiaj można dostać za 10 rubli. Zniżka ta objaśnia się wielką ilością pustych mieszkań, wobec czego gospodarze wolą wziąć co się da, aniżeli, aby lokal stał pustkami. M. D.

Z Warszawy.

Z politechniki. Wykłady rozpoczną się 4 stycznia, koniec zaś półrocza zimowego proponowany jest na 4 marca obecnego roku.

Studenci politechniki opracowali już projekty przyszłych stowarzyszeń i przesyłają je obecnie władzom decydującym. Będą to: „Bratnia pomoc“, „Sarmacya“, „Bratnia pomoc żydowska“ i „Tow. studentów architektów“.

W półroczu bieżącem na poszczególnych wydziałach frekwencya studentów była następująca: Uczęszczało: na architekturę 56, mechanikę 192, chemię 120, inżynieryę budowlaną 117, rolną 30 i na elektrotechnikę 53. Razem 568 słuchaczów.

Płeć piękną reprezentują na mechanice 1, elektrotechnice 1, architekturze 3, chemii 9 słuchaczek. Ogółem zaś 14.

Nowe podatki miejskie. Zarząd miejski opracował i przedstawił Komitetowi Obywatelskiemu projekt następujących nowych podatków w celu zwiększenia dochodów kasy municypalnej:

Podatek od służby domowej w wysokości rb. 4 rocznie za służącą i rb. 12 za parobka. Pobór z opłat kancelaryjnych w wysokości 1 rb. od prośby, wnoszonej przez petentów do Zarządu miejskiego, licząc opłatę tę także i na odpowiedź. Podwyższenie opłaty za wodę w wysokości 13 kop. od 100 metrów sześciennych zużytej wody, oraz podatek od zakładów handlowych i przemysłowych. Ten ostatni będzie pobierany w zależności od klasy i kategoryi zakładów.

Opracowane projekty podlegają zatwierdzeniu władz okupacyjnych.

Telegramy „Gazety Polskiej“.

Biuletyn turecki.

KONSTANTYNOPOL 31 grudnia (Aj. Milli). Kwatera główna donosi:

Na froncie Iraku. Bitwa pod Kutfitl Amara trwa z dłuższemi przerwami. Przy wzięciu Szeik Aid zdobyliśmy na Anglikach 450 naczyń z naftą i benzyną.

Na froncie kaukaskim walki patroli.

Na froncie dardanelskim. W nocy z 27 na 28 grudnia i 28 grudnia kontrogień naszej artyleryi zmusił do milczenia ogień pewnego krążownika i pewnego torpedowca nieprzyjacielskiego, które strzelały bez skutku na Anaforta i Ari Burnu, poczem się oddaliły. Pod Seddil Bahr w nocy z 27 na 28 grudnia gwałtowny ogień bomb i torpedów na nasze lewe i prawe skrzydło, w centrum pojedynek artyleryi. Po południu 2 krążowniki ostrzeliwały przez pewien czas nasze prawe skrzydło w różnych kierunkach. Wskutek naszego kontrognia wstrzymały strzelaninę i oddaliły się. Przed południem zestrzeliliśmy dwupłatowiec nieprzyjacielski, ulatujący nad Yeniszer I Kum Kale. Latawiec wpadł w morze i został przewleczony w kierunku Imbros. Nasze bateryе anatolskie ostrzeliwały skutecznie lądowiska w Teke Burnu, Seddil Bahr i okolicy. Dnia 27 grudnia jeden z naszych hydroplanów wykonał lot wywiadowczy przed Lemnos i Mavro i rzucił z powodzeniem bomby na przystań w Mudros.

Hervé wykluczony z partyi?

PARYŻ 30 grudnia. „Libre Parole“ podaje, że kierownik „Guerre Sociale“ Gustaw Hervé został wykluczony z partyi socyalistycznej.

Dobrodziej Belgów.

BERLIN 31 grudnia. Znany milioner amerykański Carnegie przesłał belgijskiemu Komitetowi pomocy w Brukseli 12 milionów dolarów. Według wiadomości z Londynu ma jeszcze przesłać specyalną sumę dla jeńców belgijskich w Niemczech.

Resztki armii serbskiej.

BERLIN 30 grudnia. Specyalny sprawozdawca B. Wolffa w Atenach donosi: Szczątki armii serbskiej przybyły do Elbassan i Skodry. Siła ich wynosi 40,000 ludzi. Nie posiadają one ani artyleryi ani amunicyi.

Nowe ostrzeliwanie Warny.

BERLIN 31 grudnia. B. R. donosi z Aten: Według wiadomości urzędowych flota rosyjska ostrzeliwała ponownie Warnę. Ogień skierował się głównie na zamek królewski, który jednak pozostał nieuszkodzony. Eskadra ostrzeliwała następnie Baca, poczem odpłynęła w niewiadomym kierunku.

Plan boju w Grecyi.

GENEWA, 30 grudnia. Donoszą tu z Aten: Wedle dziennika „Hestia“, kola koalicyi sądzą, że walki na terytoryum Grecyi rozpoczną się w połowie przyszłego tygodnia.

Przerwa w operacyach w Macedonii.

MEDYOLAN, 31 grudnia. „Corriere della Sera“ donosi z Salonik: W ciągu co najmniej miesiąca nie jest oczekiwany żaden atak, zwłaszcza, że lotnicy francuscy stwierdzili, iż Bułgarzy wznoszą trwałe większe fortyfikacye wzdłuż granicy.

Ofenzywa aliantów w Macedonii.

BUDAPESZT 31 grudnia. Donoszą tu z Solunia: Sztab jen. francuski publikuje: Alianci zaczynają znowu w Macedonii ofenzywę, która ma na celu nie tylko obronę, lecz wykonanie także wielkiego planu wojennego, opracowanego na londyńskiej radzie wojennej.

Francuzi obsadzają wyspę grecką.

BERLIN 31 grudnia. B. R. donosi z Aten: Według wiadomości urzędowych Francuzi obsadzili wyspę Castelorizo. Rząd grecki zaprotestował. Castelorizo leży na południowy zachód od Rodos i liczy 4,000 mieszkańców, przeważnie Greków.

Magazyn prochu w powietrze.

BERLIN 31 grudnia. Donoszą tutaj pośrednio z Mińska: Magazyny prochu w Słonimiu wyleciały w powietrze. Szkoda jest niezmierna. Kilku mieszkańców uwięziono.

Rada dyplomatyczna ententu.

MEDYOLAN 31 grudnia. Paryski korespondent „Secolo“ donosi, że premier Briand czyni usiłowania utworzenia peryodycznej rady dyplomatycznej aliantów na wzór takiejże rady wojennej. Tylko Anglia sprzeciwia się temu.

Przed przesileniem w Anglii.

LONDYN 30 grudnia. Korespondent parl. „Daily Mail“ pisze o wczorajszej radzie gabinetu: Donoszą, że postanowienie gabinetu nie było jednomyślne. Kilku ministrów prawdopodobnie ustąpi, lecz prawdopodobnie nie zaraz, ale dopiero po ponownej konferencyi. Być też może, iż poddadzą się większości i rzecz się ułoży. Jest nieprawdopodobnem, ażeby mieli ustąpić Mac Kenna albo Balfour. Jeżeli dymisye wogóle nastąpią, będą one nieznaczące.

Przed rewolucyą w Chinach?

SZTOKHOLM 29 grudnia. Mocarstwa czwóraliansu skierowały formalne ostrzeżenie do Yuanszikaja, ażeby nie przybierał tytułu cesarza. „Riecz“ wywodzi, że entente nie ma teraz środków, ażeby dać silniejszy wyraz życzeniom swoim na wschodzie. Yuanszikaj kpił sobie zresztą z każdej rady, dufny, że pomogą mu Niemcy, gdy entente go opuści, co miało swoje uzasadnienie w analogiach sprawy tureckiej i perskiej. „Djen“ oświadcza, że kompromis między Rosyą a Yuanszikajem jest wykluczony, dlatego też Rosya nie ma powodu go uznawać. Pozatem część prasy widzi w tem wszystkiem robotę niemiecką.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Prof. Dr. Michał Janik. Drukarnia J. Lewicki i E. Mirek w Dąbrowie, Klubowa 4.